

Dokumentacja (fragment) złożona do konkursu na kuratorski projekt
wystawy w Pawilonie Polskim na 57 Międzynarodowej Wystawie
Sztuki w Wenecji 2017.

Artysta: Tomasz Machciński

Tytuł: Pełna ekspozycja

Kuratorki: Zofia Czarторыska, Katarzyna Karwańska

KONCEPCJA WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 57 MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2017 ROKU

Co roku mówi się, że Wenecja przestanie istnieć, że już zaraz zaleje ją woda. Od urodzenia Tomasz Machciński słyszał, że kolejny rok może być ostatni. Wenecja i Machciński obrali tę samą strategię wobec śmierci – życia wielokrotnie i do przesady.

Udział w Biennale w Wenecji to ukoronowanie kariery artysty albo znak, że nabiera ona rozpędu. To moment kiedy – choćby na kilka sekund – patrzą na niego oczy całego świata. Używając języka fotografii – pełna ekspozycja. To punkt zwrotny, po którym nic już nie jest takie samo.

Propozycja wystawy Tomasza Machcińskiego w Pawilonie Polskim to paradoksalne wykorzystanie tego mechanizmu: do pokazania monumentalnego dzieła, które choć oparte na silnej potrzebie eksponowania siebie, przez pół wieku pozostawało całkowicie poza polem widzenia i zainteresowania świata sztuki oraz publiczności.

„Dzieło sztuki to ja” – mówi Machciński, artysta, który od 1966 roku wcielił się w kilkanaście tysięcy postaci, które żyły, żyją lub dopiero się urodzą. Jego otwarty, totalny projekt to swoisty atlas człowieczeństwa, zbierający najróżniejsze typy ludzkie – zbrodniarzy i świętych, sławy i żebraków, młode damy i starców, szczęśliwców i przegranych. To spleciona z życiem opowieść o bycie i czasie. Medium stanowi tu ciało artysty, zmieniające się wraz z upływem lat i przebytymi chorobami.

Dorobek artysty obejmuje przeszło 18 tys. fotograficznych autoportretów. W swoich zdjęciach Machciński od początku w oryginalny sposób gra z tradycyjnymi konwencjami portretowania, intuicyjnie antycypując przy tym wiele używanych obecnie strategii artystycznych. Rozwój jego sztuki odzwierciedla ewolucję medium fotografii i jej dystrybucji – od czarnobiałych analogowych portretów po cyfrowe selfie czy dokamerowe performansy, udostępniane na YouTube i Facebooku. Na wystawie zaprezentowane zostanie wszystko – pełny zapis życiowego projektu artysty.

Pośrodku sali stanie współczesna interwencja Anety Grzeszykowskiej, artystki która w swojej sztuce stosuje bliskie Machcińskiemu strategię i na różne sposoby analizuje kwestię fotograficznego autoportretu. Autorka cyklu zdjęć „Untitled Film Stills”, w którym wcieliła się w Cindy Sherman (odgrywająca z kolei rolę amerykańskich aktorek), wykona silikonowy odlew postaci artysty w skali 1:1. Będzie to przewrotne spełnienie marzenia Machcińskiego, by jego ciało samo stało się obiektem ekspozycji. Ustawiona w centrum hiperrealistyczna figura stanowić będzie klucz dla interpretacji wiszących na ścianach tysięcy wizerunków.

57. Biennale Sztuki w Wenecji ma być za sprawą kuratorki – Christine Macel – poświęcone „podkreślaniu ważnej roli jaką artyści spełniają w wymyślaniu własnych wszechświatów i zaszczepianiu żywotności w świecie, w którym żyjemy” (Paolo Baratta). Trudno o lepszy opis tego, co robi Machciński. Pokazanie w Pawilonie pomnika nieznanego artysty, który stworzył swoje pełne, egzystencjalne opus magnum w samotności, bez udziału instytucji, to odwrócenie logiki Biennale oraz hierarchii i reguł gry panujących w polu sztuki.

Co roku mówi się wszak, że Wenecja przestanie istnieć, że już zaraz zaleje ją woda.

SCENARIUSZ WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 57 MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2017 ROKU

/WERSJA SKRÓCONA/

Wystawa w Pawilonie Polskim na 57. Biennale Sztuki w Wenecji to wielowarstwowa opowieść o życiu i sztuce, której bohaterem jest Tomasz Machciński zwany „człowiekiem tysiąca twarzy”. Obejmuje ona: pełne archiwum artysty, prezentowane na różnych nośnikach na ścianach pawilonu, ścieżkę dźwiękową, złożoną z improwizacji wokalnych oraz ustawioną na podłodze, mierzącą 1,5 metra hiperrealistyczną figurę artysty, wykonaną przez specjalistów od filmowych efektów specjalnych według pomysłu Anety Grzeszykowskiej. Rzeźba stanowi dopełnienie oglądanej przez widzów narracji, zmierzającej chronologicznie od narodzin artysty do chwili obecnej, zatrzymanej w trójwymiarowej kopii. Tym razem Machciński pozuje jako on sam, eksponując swoje naznaczone dziesiątkami operacji i upływem czasu ciało, ukryte za kulisami stworzonego przez niego teatru. Swoje ciało nazywa on „oryginałem”, medium i źródłem wszystkich uwiecznionych na fotografiach wcieleń.

Sztuka Machcińskiego nieodwołalnie sprzęgnięta jest z fizycznością – jak pisze o swojej strategii: „Nie stosuję peruk, trików, natomiast wykorzystuję wszystko, co dzieje się z moim organizmem, jak: odrastanie włosów, ubytek zębów, choroby, starzenie się itp.”. W przestrzeni ustawione zostaną podesty do siedzenia dla widzów, wykonane w identyczny sposób co podest pod rzeźbą. W ten sposób sami widzowie i ich ciała zostaną wpisane w opowieść o tych, którzy „żyli, żyją lub dopiero się urodzą”.

Sposób ekspozycji zdjęć na ścianach pawilonu odzwierciedlać będzie rozwój medium fotografii ostatniego półwiecza, widoczny w sztuce Machcińskiego – od czasochłonnych zdjęć analogowych po cyfrowe, robione w dużej ilości i dystrybuowane przez artystę za pośrednictwem mediów społecznościowych. Kilkaset vintage’owych odbitek w różnych rozmiarach zaprezentowane zostanie m. in. w oryginalnych ramach i za cienkimi szybami, mocowanymi gwoździkami na rogach. Wydruki zrobione specjalnie na wystawę, analogicznie będą przytwierdzone do ściany za pomocą magnesów na rogach. Część zdjęć analogowych pokazana będzie w formie slajdów z projektora karuzelowego.

Z kolei ekrany LCD wyświetlą zdjęcia cyfrowe. Wyświetlacze dzięki zastosowaniu ściany z karton-gipsu, zrównane będą z powierzchnią fotografii. Podobnie zaprezentowane zostaną performansy dokamerowe. Umożliwi to z jednej strony ekspozycję wszystkich kilkunastu tysięcy prac, z drugiej zaś ukaże tempo ich powstawania, które niezwykle przyspieszyło w ostatnich latach. Zmieniające się i ruchome obrazy zdynamizują ekspozycję i sprawią, że każdy widz zobaczy w istocie inny wycinek archiwum, uświadamiając sobie ogrom dzieła Machcińskiego.

Wystawa będzie więc symfonią, na którą złoży się zapisany na fotografiach, trwający od pół wieku performans, uwiecznione w rzeźbie Grzeszykowskiej ciało artysty oraz jego głos, który wybrzmi w pawilonie. Będzie to nie tyle retrospektywa wszystkich prac, co „pełna ekspozycja” jednego dzieła totalnego.